

## Panie Burmistrzu, panie i panowie radni

Za nami jubileusz 650-lecia miasta Złotowa. W zasadzie temat można by uznać za zamknięty, bo przecież mamy już rok 2021. Niestety pojawiają się w przestrzeni publicznej głosy, które nie pozwalają mi milczeć. Tym bardziej, że jako rada miejska współfinansowaliśmy jeden z projektów, który miał uświetnić jubileusz, a budzi coraz większe kontrowersje. Mowa o monografii prof. Zdrenki „Złotów 1370-2020”.

W publikacji znajduje się logo Złotów -Wielkopolskie Zdroje, jest też logo Muzeum Ziemi Złotowskiej. W ostatniej z wymienionych instytucji książkę można nabyć, jest też przez nią promowana. Oczywiście przy okazji, przynajmniej takie jest założenie, odbywa się promocja miasta. Czy na pewno?

Informacji o powojennych losach Złotowa w publikacji jest jak na lekarstwo. We fragmencie „Dzieje Złotowa” nie ma ani jednego zdania o okresie 1990-2020. W dziale Hasła również jest ich niewiele. Za to dominują informacje o Niemcach. Jest np. o gazetach ziomkowskich, które ukazują się na terenie naszych zachodnich sąsiadów, autor nie wymienia za to polskich tytułów takich jak chociażby Aktualności Lokalne. Profesor Zdrenka wymienia dziesiątki przedwojennych niemieckich firm i ich właścicieli, a jednocześnie przemilcza te powojenne, które tworzyli Polacy. Przywołam przykładowo brak hasła Media Expert – przedsiębiorstwo to jest wizytówką współczesnego Złotowa. Brak wymienienia zasłużonych radnych Miasta Złotowa tj. śp. Hieronim Gładysz oraz Zygmunt Muzioł. Przypominam, że Hieronim Gładysz przyczynił w dużej skali do rozwoju miasta, społeczeństwo wspierał finansową budowę hospicjum, sport a mianowicie jego nazwisko kojarzy się z największymi sukcesami złotowskich piłkarek nożnych i siatkarek oraz kulture. Jego firma, która powstała 30 lat temu działająca pod nazwą Hydropex jest w Polsce kojarzona jako jedna z najlepszych firm przewiertowych. natomiast Zygmunt Muzioł był zawsze tam gdzie najbiedniejsi mieszkańcy Złotowa potrzebowali jego pomocy i walczył o ich interesy. W książce jest nadreprezentacja niemieckich biogramów. Przemilcza się natomiast dziesiątki znanych osób związanych z powojennym Złotowem. Przywołam chociażby Aleksandra Rozenfelda – poetę i polityka, który był doradcą Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Pominięto szereg ważnych wydarzeń w dziejach Złotowa. Mowa na przykład, że jakiegoś przedwojennego niemieckiego mieszkańca Złotowa pogryzł pies. Nie ma za to nic o obecności w 2020 roku Prezydenta Andrzeja Dudy w Złotowie i złożeniu kwiatów przed pomnikiem ks. Domańskiego. Profesor pominął również wiele miejsc pamięci. Mamy ich przecież w Złotowie kilka. Na przykład tablicę poświęconą Januszowi Zakrzeńskiemu – znakomitemu aktorowi. Tymczasem jego biogramu próżno szukać w publikacji pana Zdrenki. W publikacji nie ma też nic o Powstańcach Wielkopolskich i tablicy ich upamiętniającej na naszym cmentarzu.

Na sali jest znakomity historyk regionalista, pan radny Janusz Justyna, który miał pewien udział w powstaniu publikacji. Być może Pan radny posiada jakąś wiedzę na

temat klucza doboru haseł do książki, bo jest np. DiscoGolf Park, a nie ma hasła Dom Polski. Nie ma wielu działaczy Związku Polaków w Niemczech, czym szczególnie dotknięci czują się Polacy, który od wielu pokoleń zamieszkują nasze tereny. Chciałbym także poruszyć kwestię kontrowersyjnego upamiętnienia, które postuluje w swojej książce prof. Zdrenka. Mowa o apelu prof. Zdrenki o upamiętnienie dra Messerschmidta. Był on chirurgiem w szpitalu powiatowym podczas wojny. Według IPN odpowiadał za przymusową sterylizację złotowskich Romów. Czy my jako miasto przyłączamy się do tego apelu? Ufam, że nie. Logo naszego miasta i muzeum, które znajdują się w książce, może jednak sugerować, że podpisujemy się pod tego rodzaju pomysłem.

Przywołam raz jeszcze Muzeum w Złotowie w kontekście licznych błędów, które zawarte są w publikacji. Na przykład burmistrz Adam Pulit jest nie tylko burmistrzem, ale i radnym miejskim, i taki dualizm trwa od dwóch kadencji. Tych błędów jest bardzo dużo, co skrupulatnie wyliczył portal 77400.pl, bo jest aż 5 artykułów na ten temat. Czy Muzeum miało jakiś wpływ na końcową treść publikacji? To pytanie również należy zadać.

Kolejne pytanie, Czy dalej powinniśmy podpisywać się pod tą pracą jako miasto i używać jako elementu promocji?

Jeśli tak, jak wybrnąć z błędów, które przecież rzucają negatywne światło nie tylko na samą publikację, ale również na złotowskie instytucje, mam tu na myśli zwłaszcza muzeum. Co zrobić z zapisami typu: apel o upamiętnienie dra Messerschmidta? Czy nie powinniśmy się stanowczo od tego odciąć? A jeśli tak, to w jaki sposób? Przecież nie wygumkujemy tego z publikacji.

Z pewnością jako Rada nie możemy milczeć. Książka „Złotów 1370-2020” jest materiałem promocyjnym naszego miasta. Taki przekaz otrzymali już nasi mieszkańcy. Wyłożyliśmy na nią pieniądze. Wewnątrz Jest logo miasta i muzeum. Oczywiście nie mieliśmy wpływu na jej treść. Poprzez milczenie wyrażamy jednak cichą zgodę na zapisy w niej zawarte. Dlatego poddaje pod dyskusję Radnym w jaki sposób mamy wybrnąć z tej niezręcznej sytuacji.

Proponuję, aby książka została poddana weryfikacji przez Instytut Pamięci Narodowej lub przez niezależny zespół ekspertów.

Przypominam, że tereny Złotowa przed zaborami należały do Polski i wyniku napaści Niemców na Polskę ziemie Złotowskiego zostały Nam zabrane i następnie Niemcy bogacili się na naszych ziemiach traktując Polaków za bydło. My jako Rada Miasta Złotowa musimy bronić naszych polskich patriotów i wywyższać na piedestałach Polaków i naszą kulturę. Książka niestety nie zawiera pamięć o Polakach którzy walczyli o wolną Polskę. W imieniu własnym wnoszę o uchwałę Rady Miasta potępiającą prace Pana Zdrenki a następnie o odebranie mu Honorowego Obywatela Miasta Złotowa.

